№ 231. w Wtorek dnia 4. Października 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegr. dep. Gaz. W. X. Poznańskiego.

Odesłana z Berlina d. 3. Października o god. 12téj 54 min. Nadeszła do Poznania d. 3. Października o godzinie 1.

Naj. Pan wyjechał wczora po południu o godzinie 5 do Warszawy, w skutek depeszy odebranéj od Naj. cesarza rosyjskiego.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 1. Września. — Flota kanałowa onegdaj (w czwartek) odpłynęła z Cork, w części na morze środziemne.

Radę ministrów zwołano. Sir Jamesa Graham przywołano do Londynu. Konsole 93⅝.

Paryż, 1. Paźdz. — Bank francuski podniesie diskonto od dnia 6. b. m. na 4 procent.

Wiedeń, 1. Paźdz. — Korrespondencya austryacka uważa narady ołomunieckie za sprzyjające pokojowi. Porcie ofiarowano nową propozycyą do układu.

Berlin, 2. Paźdz. — Naj. Pan raczył nadać: wielkiemu mistrzowi nadwornemu Naj. królowéj bawarskiéj, wicontowi de Vaublanc, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiéj klassy, kr. bawarskiemu tajn. radzcy i lekarzowi przybocznemu Geitl order orła czerwonego trzeciéj klassy i kr. bawarskiemu nadworn. sekretarzowi radcy Pfistermeister order orła czerwonego czwartéj klassy; zamianować zaś dotychczasowego dyrektora urzędu centralnego dla spraw prassy Dr. Quehla, jeneralnym konsulem w Kopenhadze.

Berlin, 1. Paźdz. — Rozporządzeniem ministra handlu, przemysłu i robót publicznych, zakazanym został pocztom pruskim debit na gazetę w Hanowerze wychodzącą pod tytułem: Zeitung für Nord-Deutschland.

W téj chwili znajduje się, jak się zdaje, flota angielsko-francuska w Dardanelach i cokolwiek mówią Globe i Times na uspokojenie umysłów mniéj może wchodzić w rachubę polityczną, aniżeli groźne zapowiedzi Morning Heralda, kiedy sobie przypomnimy, w jakich przypadkach pozwala §. 1. londyńskiego układu z 13. Lipca 1841. przywoływać Turcyi floty. Paragraf ten brzmi jak następuje: sułtan obowiązuje się trzymać na przyszłość téj zasady, że dopóki porta znajdować się będzie w pokoju, dopóty nie pozwoli wejść do Dardanelów i Bosforu obcym okrętom wojennym. — Przez wejście okrętów angielskich i francuskich do Dardanelów, uwolniły mocarstwa zachodnie sułtana od niepoczytywania obsadzenia księstw naddunajskich, za wypowiedzenie wojny i obowiązały się tém samém swemu tureckiemu sprzymierzeńcowi nieść pomoc. W tém uważamy ważność wypadku, lubo przez to niewykluczono dalszego ciągu układów, które tém skuteczniéj będą prowadzone, skoro Anglia i Francya ośmieliły się na grę śmielszą. Sądzimy, że Rossya widząc gotowość mocarstw zachodnich do boju, okaże wspaniałą wstrzemięźliwość swoją. Fakt ten zdają się potwierdzać organa Rossyi przychylne, bo prawią, że gabinet petersburgski okazuje chęci i skłonności do pokoju. Kreuz-Zeitung, korrespondencia austryacka i inne dzienniki twierdzą, że cesarz rossyjski okazał w Ołomuńcu jak najlepsze chęci w celu utrzymaniu pokoju, i że te chęci poparł cesarz austryacki. Zdaje się więc, że i mocarstwa zachodnie przeciw temu niebędą miały nic do nadmienienia.

— Dzienniki berlinskie prostują teraz wiadomość o śmierci rodziny podpułkownika Teicherta, że niewymarła w skutek ziedzonych pasztetów na wieczorku przedślubnym u tajnego radzcy Tensboldego, bo nawet niemi nie częstowano na owym wieczorku, daléj że żaden z gości wiejskich niezachorował w drodze, a tém mniéj żaden z nich nieumarł.

(Kor. Cz.) Powróciwszy z wycieczki mojéj do dawnych Prus, z któréj kilka ciekawszych szczegółów zapisanych w dzienniku podróży nieomieszkam, jak tylko czas pozwoli, przesłać wam do feletonu, przejmuję od zastępcy mego prowadzoną przez niego, jak się spodziewam z zadowoleniem waszem, korespondencyę berlińską. Bez oglądania się na czas upłyniony, chwytam uić wypadków w miejscu, na którem zatrzymał się mój poprzednik. Na czele znajduję przed innemi sprawę wschodnią, przygłuszającą krytycznem położeniem swojem w obecnéj chwili znaczenie wszelkich innych kwestyi politycznych. Sprawy kościelne katolickie i ewangelickie, obradowane świeżo na zborach wiedeńskim i berlińskim, konferencye handlowo celne, zgromadzenia stowarzyszeń przemysłowych, agronomicznych, naukowych, przedmioty tyle ważne w życiu państw i społeczeństwa, o którychby w normalnem stanie stosunków europejskich warto było czynić szczegółowe sprawozdania; wszystko to zaledwie zwraca na siebie uwagę publiczną, wytężoną głównie i prawie jedynie na stan chwilowy sprawy wschodniéj. Po pięciomiesięcznych układach, w których dyplomacya europejska użyła całego swego rozumu, nauki i doświadczenia, sprawa stanęła znów niemal na tém samém miejscu, na którém ją był postawił wyjazd księcia Menszykowa z Konstantynopola. Nadzieja spokojnego rzeczy rozwiązania znika coraz więcéj. Jedność dyplomatycznych konferencyi wiedeńskich rozbiła się ostatecznie. Francya, Anglia na swoje — Austrya, Prusy na swoje powróciły stanowiska. Sułtan odchodzi od rozumu, niemogąc dociec, kto mu wrogiem, kto przyjacielem. Zanim się dowie, zginie, jeżli się dłużéj namyślać będzie. »Una salus miseris, nulam sperare salutem.« Zasadę tę, zdaje się, że uczuli Ulemowie tureccy, ludność muzłumańska stolicy i wojsko stojące nad Dunajem, naglące wahającego się Sułtana do podniesienia chorągwi Mahometa, bez oglądania się na niepewną przyjaźń i pomoc gabinetów zachodnich. Możebność takiego kroku, który w téj chwili może już jest zrobionym, trwoży politykę pokoju à tout prix, niepokoi zarówno państwu zachodnie jak Rosyą; tamte w przypuszczeniu, aby materyalna i techniczna wyższość oręża rosyjskiego nie wywróciła państwa Osmanów i nie panowała Konstantynopola, a przynajmniéj nie posiadła ostatecznie księstw naddunajskich; tę przez słuszną przezorność, jużto aby przez niepewność losów wojny z sfanatyzowanym i od stóp do głów zbrojnym narodem nienarażiła się na szwank moralny, jużto aby w rozpoczętéj raz wojnie koalicya Europy, która po pierwszéj raz w historyi, lubo słabo jeszcze, wystąpiła w konferencyach wiedeńskich, silniéj po raz drugi się nie zawiązała, i nie pozbawiła ją plonu długich i z niezmierną skwapliwością obliczanych i podejmowanych usiłowań. W takiém położeniu rzeczy stanowisko Austryi, w połączeniu z Prusami, — bo obecna pozorna neutralność tychże nie może nigdy w chwili działania stać się bezwzględną — stanowisko Austryi, mówię, w dzisiejszém krytycznem położeniu sprawy wschodniéj jest jak było zresztą zawsze niesłychanie ważném, i ma, że tak powiém, decydujący głos. Zapewnienie sobie tego głosu znaczy dziś więcéj dla Rosyi, niż przyjaźń całéj Europy. I ono też jest podobno, o ile okoliczności i stan rzeczy domyślać się każą, głównym celem obecności cesarza rosyjskiego w Ołomuńcu. Przymierze, które się tu pomiędzy Monarchami rosyjskim i austryackim gotuje, roztrzygnie o losach Turcyi i może się stać na długi czas podstawą pokoju i trwałych stosunków w téj części Europy. Przymierze to wstrzymać może niebezpieczeństwo wojny jeszcze w samej chwili jéj wybuchu, i zmusić państwa zachodnie wraz z Turcyą do przyjęcia warunków stanowić mających jego podstawę. Czy Turcya lepiéj na tém wyjdzie przyjmując pierwotne żądania Rosyi, aniżeli gdyby w orężu szukała swego zbawienia, to jest rzecz przyszłości. W jednym i drugim razie żywot jéj będzie śmiertelnie wstrząśnięty; do tych moralnych i materyalnych sił, które dziś jeszcze z siebie wydobyć zdoła, nigdy niepowróci; reformy mające ją odrodzić, którym Sułtan i stronnictwo pokoju tyle sprzyjają, rozłoży ją na części, a wzmagający się pod zasłoną opieki ościennéj duch karny i nieugięty kościoła greckiego strawi ją do reszty, wprzód nim się sama postrzeże. To jest konieczność historyczna, od któréj dzisiejsi europejscy przyjaciele Turcyi nieoswobodzą. Rosya spełnienia się téj konieczności jest tylko narzędziem. Strony religijnéj w jéj polityce, przesiąkła radykalizmem zachodnia Europa nierozumie. Dopełnia ona w obec historyi téj saméj misyi, którą Polska skończyła na Sobieskim. I w tenczas zachód był już przeciwnym téj polityce. Z samolubnych politycznych względów wolałby był widzieć muhamedanizm tryumfujący nad chrystyanizmem. Dzisiejsze pobudki mało się różnią. Kto prawdę kocha, niechaj się nie leni przyznać jéj bezwzględnie.

Z Niemiec niemasz w téj chwili prawie żadnych wiadomości, któreby obudzały ogólny interes. Zbór ewangielicki skończył swoje posiedzenia, złożywszy N. Panu podziękowanie przez wybraną w tym celu deputacyą za doznaną opiekę. Wyznanie augsburgskie przyjętém zostało za główną podstawę kościoła ewangielickiego. Uchwalono nadto wiele pożytecznych instytucyj i przedsięwzięć ściągających się do materyalnych i moralnych potrzeb kościoła samego jako i jego wyznawców. Zgroma-

dzeni duchowni opuścili już Berlin, poczęści i z obawy przed cholerą, która wcale się nie zmniejsza i w niektórych przypadkach bywa bardzo gwałtowną, zabierając od razu całe familie. Życie publiczne mało tu jeszcze ożywione. Piękna pogoda jesienna zatrzymuje dotąd wiele osób na prowincyi lub w podróżach. Wzrastająca drogość wszelkiego rodzaju wiktuałów zaczyna niepokoić mieszkańców. Kroki policyjne przeciwko kunsztownéj drożyznie zboża niezdołają całkiem jéj zapobiedz.

Królestwo polskie.

Z nad granicy polskiéj w końcu Września. — Po powrocie cesarza z Ołomuńca do Warszawy, odbędą się pod ostatniém miastem manewra. Cesarz opuścił d. 13. b. m. Petersburg, udał się z wielkim księciem do Moskwy, a potem nowo wybudowaną drogą wyjechał do Bobruska, Brześcia litewskiego, które fortece szczegółowo obejrzał, a nakoniec stanął w Warszawie. Cesarz dla tego udał się tak daleką drogą do Warszawy, bo miał zamiar obejrzeć wojska zebrane po tych miejscach. W Moskwie oglądał cesarz szóstykorpus piechoty jenerała Czerdajewa, w Tule dywizyą 4 korpusu piechoty, a po innych miastach były inne części armii ustawione. Wszystkie te wojska są gotowe do marszu i na wojnę. Że cesarz uważa marsz za prawdopodobny, pokazuje się z téj okoliczności, iż obrał tak daleką podróż i że oglądał wszystkie zapasy wojenne po fortecach nade drogą, którą do Warszawy przejeżdżał.

Warszawa, 30. Września — Naj. cesarz i król, w towarzystwie księcia namiestnika, oraz jego cesarska wysokość wielki książe Mikołaj Mikołajewicz, w powrocie z zagranicy, wczoraj o godzinie $1\frac{1}{2}$ z południa przybyć raczył koleją żelazną do Warszawy.

— Z J. C. K. mcią powrócili: jenerał-adjutanci br. Orłów, br. Adlerberg, Filozofów i inne znakomite osoby dworu cesarskiego, które w orszaku naj. pana z Warszawy wyjechały.

— Przyjechali także jenerał-adjutanci: baron Liwen i Grinwald, oraz jenerał-lejtnant Merchelewicz

Francya.

Paryż, 28. Września. — Monitor ogłasza układ zawarty między Francyą i Hessyą elektoralną, ku obronie własności literackiéj, tudzież układ nowy pocztowy z Neapolem.

— Cesarz z cesarzową przybyli wczora do Boulogne, gdzie ich witano z wielkiém uniesieniem i gdzie deputacye z okolicy, tudzież korporacye robotników przed nimi przedefilowały.

— Z Monitora wyjmujemy jeszcze niektóre szczegóły o pobycie cesarza w Dunkierce. Miasto było jak najpiękniéj ozdobione. Mer miał mowę do cesarza, w któréj przypomniał, że Napoleon I. kochał to miasto i cztery razy je odwiedził. Po przyjęciu władz odwiedził cesarz port, który jest dziełem Vaubana, gdzie przeszło 300 okrętów z różnych części świata znajduje się zgromadzonych. Majtkowie zapełniali powietrze okrzykami. Przy wejściu do portu witały cesarza rybaczki, które mu według starego zwyczaju ofiarowały śrebrną rybę w sieci tkanéj ze złota i śrebra. Jedna z tych pań życzyła szczęścia cesarzowi i wynurzyła życzenie, że chciałaby go uścisnąć, na co też cesarz zezwolił. W porcie wyprzedzał jeden robotnik cesarza i rozsiewał przed nim kwiaty.

Monitor donosi, że cesarz chcąc widzieć flotę odstąpił od programatu podróży. Z tego powodu cesarstwo opuszczą dopiero o godzinie 2. d. 28. b. m. Boulogne i d. 29. b. m. o téj godzinie wyjadą z Amiens.

— Akcyza do d. 16. Września. w stolicy wynosiła 28,838,500 fr., jeżeli taki stosunek utrzyma się do końca roku, natenczas, caloroczny dochód z akcyzy wyniesie 40,715,200 fr. to jest o $4\frac{1}{2}$ miliona fr. więcéj, jak w budżecie zamieszczono.

Siecle powiada, że 800 Polaków zgłosiło się do tutejszego poselstwa tureckiego i oświadczyło gotowość służenia w wojsku tureckiém.

— Kilku jenerałów wniosło do ministra wojny, o zatrzymanie części żołdu oficerom wyższym podczas zimy i przeznaczenie jéj na wsparcie biednych.

— Na wniosek miłośników sztuki ma się tu utworzyć towarzystwo obu półkuli świata, celem popierania sztuk pięknych. Towarzystwo to starać się będzie o jak najkorzystniejsze sprzedawanie płodów sztuki i za główny sposób do tego celu prowadzący uważa cztery wielkie i nieustające wystawy płodów sztuki w Paryża, Wiedniu, Petersburgu i Nowym Jorku.

— Książe Napoleon czuł się słabym przy wyjeździe swoim z Helfaut i w dniu 25. był w tym obozie przez kilka godzin na deszczu, z tego powodu zapadł na febrę ciężką. Sądzą przecie, że wkrótce wróci do zdrowia.

— Flota ewolucyjna niemogła zawinąć do Dunkierki z powodu burzy. Miała wczora do Boulogne popłynąć, aby manewrować w obec cesarza.

— Pays twierdzi, że okręty wojenne po to tylko przybyły do Konstantynopola, aby ulemów i ludność utrzymać na wodzy. Porównywa on ulemów z janczarami i zaręcza, że ulemowie chcą władzę odzyskać, któréj ich Machmud pozbawił.

Patrie zaś sądzi, że sprawa turecka doszła do tego stanowiska, na którém wkrótce na tę lub ową stronę musi być rozstrzygniętą. Niepewność panująca od wiosny raz się zakończyć musi, aby każdy wiedział, jak dopełnić swoich obowiązków.

— Cesarz z cesarzową jutro wrócą z podróży. Uderza to, że Ludwik Napoleon ani w obozie pod Helfaut, ani w Lille mowy niepowiedział. Tylko biskupowi w Arras i arcybiskupowi w Cambraj na ich przemowy krótko odpowiedział. W milczeniu Ludwika Napoleona upatrują ważność położenia i z tego powodu niemógł mieć mowy przeważającéj na stronę pokoju Wolał przeto milczeć, aniżeli niepokoić umysły publiczności.

— Na giełdzie znów kursa spadły dzisiaj. W Anglii to samo się dzieje, a wiele angielskich dzienników kłopotliwe zawodzą żale.

— Zapas w banku francuskim znacznie się zmniejszył, podobnie jak w Anglii. Wszystkie konjunktury zawodzą.

Paryż, 29. Września. — Cesarz z cesarzową wyjechali wczora po południu z Boulogne i przybyli do Amiens, gdzie ich serdecznie powitano i wysiedli w prefekturze. Według Pays pokazywał cesarz przy oglądaniu zamku pokój swéj małżonce, gdzie siedział uwięziony i powiedział głosno przytém, tak że wszyscy obok stojący słyszeć mogli: ztamtąd zawołał Persigny, widząc mnie odjeżdzającego: bądź książe dobréj myśli, cień Napoleona opiekuje się tobą!

— Książe Napoleon wraca do zdrowia, febra ustała.

— Mówią, że wybrano sześc miast na cesarskie rezydencye: Lion, Strazburg, Pau, Bordeaux, Marsylią i Dieppe; dwa ostatnie na pobyt letni.

— Constitutionnel zamieszcza dziś artykuł tchnący wojną. Nie zmiany sułtańskie w nocie wiedeńskiéj, ale tłumaczenie ich rossyjskie powiększyły obawy wojny. Sułtan, — mówi w końcu Constitutionnel, — powołując swoich sprzymierzeńców na pomoc, nieszukał opieki przeciw swoim poddanym, którzy go największą miłością powitali Sprzymierzeńcy sułtana, idąc za jego wezwaniem, niezamierzali bronić cudzoziemców w Konstantynopolu, których życiu nic niezagrażało. Jeżeli sułtan otworzył francuskim i angielskim okrętom wojennym Dardanele, sądził że nadszedł czas, gdzie korzystać powinien z prawa mu służącego, w skutek pogwałcenia traktatu adrianopolskiego przez cesarza i jedyna myśl na którąśmy wpadli przy odebraniu wiadomości o wysłaniu francuskich i angielskich okrętów do Konstantynopola, ta była, że zachód uważał swój obowiązek i za sprawę honorową, utrzymać całość Turcyi i równowagę europejską, za pomocą energicznego postanowienia swojego. — Pays niewystępuje tak energicznie, jak Constitutionnel, ale utrzymuje, że Rossya zerwała traktaty, sądzi przecie, że zachód powinien się zachowywać neutralnie, ponieważ car przyjął notę wiedeńską. Jeżeli sułtan przyjmie tę notę, o czém Pays wątpi, natenczas floty się cofną. W przeciwnym razie, wpłyną do Dardanelów, ponieważ zachód spełnić musi missyą i ścierpieć niemoże, aby część Turcyi została zdobytą.

— Stan giełdy nieco się poprawił. Rząd wydał rozporządzenie, o które dzienniki dawno wnosiły. Urządowy kurs angielskich konsolów będzie w przyszłości na giełdzie przybity, gdy dotąd tylko depesze prywatne o nim donosiły. Wczoraj według tych depeszy miał stać kurs angielskich konsolów w Londynie $98\frac{1}{2}$, gdy rzeczywiście tylko stał na 91.

Anglia.

Londyn, d. 28. Września. — Wczoraj wieczorem zelektryzował Herald wiadomością swoją publiczność łatwowierną, że rząd idąc za głosem narodu, przesłał posłowi angielskiemu w Konstantynopolu pełnomocnictwa, aby popierał czynnie portę. Równocześnie miały odejść depesze do wiceadmirała Dundasa, aby był w pogotowiu na każde skinienie posła w Konstantynopolu i natychmiast wpłynął z całą flotą do Bosforu, bo kroki nieprzyjacielskie mogłyby się rozpocząć, zanimby stanął na placu boju. Daléj, że admirał Corry otrzymał rozkaz do udania się z flotą na morze, z któréj podobno część uda się na północ, druga część do Malty. Jednem słowem, że wojna tak dobrze jakby była wypowiedzianą i to dla tego, że lord Palmerston i John Russel odnieśli zwycięztwo w gabinecie. Zdaje się, że ta stanowcza wiadomość zbyt mogła przerazić trwożliwe umysły, bo w późniejszém wydaniu Globu natychmiast znajdujemy komentarz do téj wiadomości treści następującéj: mamy powód do wierzenia, że coś jest prawdy w części owego doniesienia. Jest faktem, że posłowie Anglii i Francyi otrzymali polecenie do sprowadzenia flot połączonych do Konstantynopola, do zabezpieczenia i obrony chrześciańskiéj ludności w Konstantynopolu na przypadek powstania ludu. Co się tyczy eskadry admirała Corry, sądzimy, że żadnego nie otrzymała dotąd rozkazu. Dzisiajszy Morning Herald widzi w tych słowach Globu potwierdzenie w części wiadomości przez siebie podanych i następnie najświetniejsze układa plany kampanii. Nawet Post i Chronicle, które lubią popierać bohaterstwo rządu, milczą o téj wiadomości Heralda. Daily News powtarza tę wiadomość, ale bez żadnéj uwagi. Times natomiast powiada, że tę wiadomość chyba z powietrza schwycono, bo w rzeczywistości jest płonną. Admirał Dundas według niego od samego początku stał w pogotowiu na rozkazy lorda Stratforda de Redcliffe i lord Stratford otrzymał polecenie na swoją odpowiedzialność powołania do Konstantynopola floty. Lord Stratford też więcéj nie zażądał okrętów, jak tę liczbę, o któréj donieśliśmy. Cztery czy sześć okrętów parowych odpłynęło do Konstantynopola, celem dania opieki ludności chrześciańskiéj. Admirał Dundas nieodebrał żadnéj depeszy téj treści, jaką podaje Herald, ani flota jest w drodze do Bosforu, ani kroki nieprzyjacielskie się nie rozpoczęły.

Onegdaj wieczorem odbył się meeting w Strafford, względem kwestyi wschodniej. David Urquhart głównie bił na tajemne układy dyplomatów, nad któremi nawet parlament nie ma kontroli. Sprawy więc zagraniczne załatwia tajny klub w Anglii, który prowadzony jest za nos przez zręcznego dyplomatę zagranicznego. Rosyan uważa za najzręczniejszych dyplomatów w całéj Europie, którzy między Londynem i Wiedniem puszczają tkackie czołenko, którem rozciągają despotyczną sieć na całą Europę. Naprzeciw podstępom rosyjskim, którym nikt nie sprosta, potrzeba zupełnie się cofnąć od Rosyi, nie wdawać się z niemi w grę dyplomatyczną, bo zawsze woltę uderzą i wygrają na téj drodze. Meeting uchwalił pięć rezolucyi, z których czwarta jest najważniejsza, aby Strafford swoim reprezentantom poleciło do starania się, aby zniesione zostały stałe poselstwa i tajemniczość w dyplomatycznych stosunkach, aby żadnemu słudze korony nie było wolno bez pozwolenia wielkiego zachowawcy pieczęci i na przypadek specyalnie wyrażony, znosić się urzędownie z reprezentantem mocarstwa zagranicznego. W końcu przyjęto petycyą do królowéj, w któréj oskarzono wszystkich ministrów bez wyjątku, jako narzędzia Rosyi, którzy lud angielski oszukają i pod pozorem honorowego oporu przeciw Rosyi w błąd wprowadzają sułtana, odbierają odwagę ludowi tureckiemu i z Rosyą trzymają. Turcya może i chce siebie bronić i niema się niczego obawiać, jeżeli angielski gabinet jéj nie będzie stawiał przeszkód. N. Pani zechce użyć swéj prerogatywy i oddalić owych ministrów, którzy zostają pod tajnym wpływem Rosyi i którzy nie mają ani charakteru ani honoru!!! Podobnéj petycyi

jeszcześmy nie czytali, lubo w artykułach wstępnych podobne zdania często znachodziliśmy.

— Paryzki korespondent Timesa donosi, że Anglia i Francya oświadczyły petersburgskiemu gabinetowi, że dłużéj napierać nie będą na portę, aby przyjęła notę wiedeńską, owszem, że ją popierać czynnie będą. O tem postanowieniu uwiadomiono także rząd turecki.

Kreuzzeitung pisze, że polska centralizacya demokratyczna wydała do swoich ziomków odezwę we względzie sprawy wschodniéj, w któréj oświadcza, że na przypadek wojny nie weźmie udziału w Turcyi, jak przeciwne stronnictwo polskie, ale na tyłach armii działać będzie. Taż Kreuzzeitung pisze późniéj z Londynu pod dnia 26. Września: dyplomacya w obozie rewolucyi pod względem kwestyi wschodniéj zmieniła się od dwóch dni. Doniosłem, mówi korespondent tegoż dziennika, że większa część wychodzców o utworzeniu legii na rzecz Turcyi ani słuchać chciała, ponieważ według jéj zdania wojna turecko rosyjska byłaby tylko starciem się rządów, bez żadnego wpływu na sprawę europejskiéj demokracyi. Od dwóch dni zmieniła swe zdanie. Mówią, że polski emigrant przybył tu z Paryża i takie odkrył tajemnice polskiéj tutajszéj emigracyi o sprawie wschodniéj, że postanowiono wbrew dawniejszéj uchwale dać pomoc czynną Turcyi. W Paryżu pozyskano wszystkie frakcye polskiéj emigracyi na rzecz interwencyi zbrojnéj za Turkami i w tym celu tu też pracują. Co się tyczy ruchu pomiędzy paryzką emigracyą, mogę wam za pewną udzielić wiadomość, iż Mierosławski już w przeszłym tygodniu ztamtąd wyjechał do Konstantynopola z wielu to warzyszami. Równie Wysocki, który przez dłuższy czas mieszkał w Scheffild i od trzech tygodni bawił w Londyie nagle zniknął i podobno udał się do Turcyi. Nakoniec wybiera się także stary Dembiński, którego komitet interwencyjny paryzki wybrał na dowódzcę wszystkich legii polskich. Na uzbrojenie legii podobno dwóch emigrantów bogatych dało milion franków. Oprócz tego zamieszcza Kreuzzeitung mnóstwo wieści, które sama poczytuje za płonne, a dotyczą legii polskich, na które miało poselstwo tureckie przeznaczyć 60,000 fut. szt. i 18 okrętów gotowych do przewiezienia tych legii. Chociaż te wiadomości, kończy Kreuzzeitung, mogą być zmyślone, to jednakowoż rzeczą jest osobliwszą, że sekretarz literackiego towarzystwa stara się o jak najzupełniejszą listę całéj emigracyi polskiéj w Anglii. (?).

Hiszpania.

Madryt, 24. Września. — Gazeta donosi, że kwestya względem przywołania marszałka Narvaeza z zagranicy została rozwiązaną. Wolno mu według upodobania wrócić do ojczyzny, kiedy mu się spodoba. Jenerałowie należący do umiarkowanéj opozycyi, mają znakomite otrzymać posady. Nation twierdzi, że marszałek Narvaez ma być prezesem senatu zamianowany.

Austrya.

— Zarząd wojskowy w Medyolanie wydał następujący wyrok: W czasie obchodu urodzin N. pana dn. 18. Sierpnia w Monza, Andrzéj Riboldi 41 lat liczący kupiec, członek municypalności, tudzież Karól Bonacina 60 lat wieku mający, właściciel dóbr od dwóch lat tymczasowy podesta Monzy, stali się winnymi politycznéj demonstracyi. Zaniedbali oni umyślnie zwykłe rozporządzenia tyczące się udziału mieszkańców w obchodzie dnia tego, okazali się uporczywymi pod względem wykonania rozporządzeń wydanych ze strony władz politycznych i umyślnie nie zajęli wyznaczonych dla siebie miejsc w kościele; prócz tego Riboldi odesłał do domu dwóch posługaczy gminy, dla tego, iż się świątecznie ubrali i naganiał urzędników gminy grożąc im karą, iż nie czekając na na rozkaz jego udali się do kościoła, przez co dali zły przykład drugim, a mieszkańcom powód do wielkiego zgorszenia. Obaj oskarżeni przekonani będąc na drodze prawnéj częścią własnem zeznaniem, częścią zaś poszlakami, skazani zostali wyrokiem sądu wojennego z dnia 17. b. m. Riboldi na 6miesięczny areszt wojskowy i 1,000 zlr. m. k. kary pieniężnéj, a Bonacina na 2miesięczny takiż areszt i tyląż karę pieniężną. Tymczasowy wojenny gubernator hr. Stadion potwierdziwszy wyrok ten, nakazał przeznaczyć kary pieniężne dla ubogich w Monza.

— Dnia 17. b. m. stracony był w Szegedynie czikos nazwiskiem Kutsora za gwałt i rozbój.

— Rząd postanowił zregulować bieg rzeki Marosz mianowicie na przestrzeni pomiędzy Szegedinem i Aradem, gdzie rzeka się kręto wije. Zakręty te znikną przez przekopanie kanałów skracających bieg wody, a tym sposobem otrzyma się dużo ziemi pod uprawę, żegluga ułatwioną będzie i koryto nowe da się obwarować dla uniknięcia wylewów w czasie wezbrania. Nowe koryto rzeki ma być nawet zastósowane do żeglugi parowéj. Podobnież jezioro Welencz pod Stuhlwejssenburg wynoszące 40,000 staj płaszczyzny, wysuszonem będzie.

Turcya.

Triestska gazeta donosi, że według ostatnich wiadomości nadeszłych z Konstantynopola z dnia 19. Września, uroczystość bajramu, jak najspokojniéj odbyła się. Kilku sfanatyzowanych ulemów na czas świąt zamknięto. Tymczasem pokazał się nowy nieprzyjaciel na granicach tureckich. Cholera w Odessie wybuchła i zbliża się do Turcyi przez Bessarabią do księstw naddunajskich. Na posiedzeniu odbytem d. 17. Września komisya zdrowia postanowiła pięciodniową kwarantanę zarządzić na okręty przychodzące z Odessy i wyciągnąć łańcuch zdrowia od Widynia do Suliny. Obie uchwały już weszły w wykonanie. Równie od strony Persyi będzie kordon podobny zaprowadzony, bo i tam panuje cholera.

Siecle donosi, że austryacki internuncius pan Bruck najbardziéj obawiał się rzezi chrześcijan, a tymczasem pokazało się, że obawa jego była płonną, bo oprócz skopów, których wiele spożywają Turcy podczas święta bajramu, nikogo niepobito w Konstantynopolu, owszem Turcy okazywali się bardzo uprzejmymi chrześcijanom, którzy się przypatrywali okazałości wschodniéj podczas procesyi wielkiéj, która zwykle się odbywa podczas święta bajramu. Dopiero po świętach otrzymali posłowie firmany, na wejście czterech fregat wojennych do Dardanelów.

— Z okazyi deputacyi ulemów do sułtana, która jak wiadomo niepowiodła się, piszą z Konstantynopola do Ost-Deutsche-Post: Wsparta na »Intwa« to jest komentarzu uczonych wykładaczy koranu deputacya, zagroziła sułtanowi strąceniem go z tronu, gdyby się ukazał niezdolnym stanąć w obronie wiary. Jakkolwiek bowiem wielką jest władza którą koran udziela Padiszahowi, wszakże wyrokiem Muftego tj. Szejka ul-Islam może on być pozbawiony tronu, jeżeli go naczelnik duchowny uzna za buntownika przeciw koranowi. Jeszcze w naszém stóleciu w roku 1807. sułtan Selim III., na dniu 31. Maja, a jego następca Mustafa IV. w Lipcu 1808. pozbawieni zostali godności sułtańskiéj. Oczywiście takowe tłumaczenie i zastósowanie koranu dzieje się tylko w obec słabego sułtana; energiczniejszy od Abdula-Medżyda byłby kazał 18tu ulemów przybyłych w deputacyi pochwycić i na parowcu do Mekki wysłać, gdyż tracić ulemów nie można. Nie raz nawet Szeik ul-Islam pozbawiany bywał przez energicznych sułtanów władzy i godności, lubo zawsze wtedy przychodziło do powstania, dla uśmierzenia którego trzeba było po temu siły i zaufania w wojsku...

— Korespondencya ze Stambułu, zamieszczona w Univers następujące podaje szczegóły o stronnictwach dzielących Dywan w téj chwili: stronnictwo wojny ma obecnie większość w rádzie, a nawet i w narodzie; ma za szefów Mehmeda Ali baszę szwagra sułtana, seraskiera główne dowodzącego, ministra wojny; Mehmeda Ruszdi baszę i jenerała głównie dowodzącego gwardyą; wielkiego admirała Mahmuda baszę; Hamila baszę, ministra handla i główniejszych Ulemów państwa. Stronnictwo pokoju liczy za stronników najprzód samego sułtana Abdul Medżida, a który dla uniknienia wojny wielkieby poniósł ofiary; W. Wezyra Mustafa baszę; Reszyda baszę ministra spraw zagranicznych, Riza baszę ministra będącego bez teki, człowieka jednego z najzdolniejszych i największy wpływ mających w Turcyi. Ci wszyscy wierzą w najfatalniejsze skutki wojny dla kraju i skłaniają się do ułatwienia spokojnego sporu. Nieśmiejąc otwarcie opinii swéj wypowiedzieć, albowiem przeciwnicy ich są silni i liczbą i wpływem u ludu muzułmańskiego przez nich sfanatyzowanego. Reszyd basza silny poparciem tajemnym sułtana i nowém a ścisłém z Riza baszą przymierzem, trzyma teraz ze stronnictwem pokojowem, czekając na okoliczność przychylną w któréjby mógł się od niego odłączyć, na własną zacząć działać rękę i mieć ostatecznie racyą. Taką okoliczność zdaje się upatrywać w naleganiu przez mocarstwa aby Porta przyjęła projekt wiedeński, tak jak go przyjęła Rosya i w utrzymaniu ministerstwa gabinetu lorda Aerdeen. Jeżeli w rzeczy saméj nalegание to będzie miało miejsce jak o tém niema co wątpić, sprowadzi konieczne zmianę gabinetu w Konstantynopolu a nią będzie naturalnie tryumf spokojnego stronnictwa nad wojennem, chybaby to ostatnie uciekło się do powstania. Mehmed Ali i jego wojenni towarzysze będą się musieli usunąć przed Reszydem i jego przyjaciołmi, którzy już teraz używają wzięcia i sympatyi u sułtana. Mehmed Ali człowiek chełpliwy i dumny z ambicyą niesłychaną wie dobrze, że upadek jego jeżeli nastąpi będzie okropny, bo na niego spadnie cała odpowiedzialność za ogromne kłopoty w które kraj swój wepchnął podburzając go do wojny i fanatyzując massy. Będzie musiał ustąpić z władzy i to na bardzo długo. Usiłowania które czyni w téj chwili aby zerwać ostatecznie z Rosyą są gwałtowne i rzec można rozpaczliwe. Z tego powodu zbliżył się podobno do lorda Redcliffe, którego jak mówią opinie są dosyć w zgodzie z seraskierem. Mehmed Ali nieopuszcza nic coby mogło zatrwożyć sułtana dość już przestraszonego: jemu to przypisują przybite na kilku punktach stolicy plakaty wzywające panującego aby się nie wahał i poszedł na Rosyą. Sprawiły one wrażenie na sułtanie, który zaczął mówić o wojnie, czyniąc zawsze jak najserdeczniejsze życzenia, aby Europa zmusiła go do przyjęcia spokojnéj propozycyi. »Byle tylko niezakłócono mego pokoju »są słowa które najczęściéj wychodzą z ust następcy Mahometa II. i Solimana.

Rozmaite wiadomości.

— W izbie reprezentantów w Massachussets zaszła przed niedawnym czasem scena osobliwe dająca wyobrażenie o parlamentarstwie Stanów zjednoczonych. W czasie obrad izby znajdowała się na galeryi śpiewaczka Alboni. Zaledwie dr. Cogswell deputowany z Bedwon ją dostrzegł, powstał i wniósł, aby izba zaniechawszy porządek dzienny naznaczony, wysłuchała mocyi jego w przedmiocie pewnéj osoby, która się obecnie na galeryi znajduje. Izba przyjęła wniosek 88 głosami przeciw 49. Dr. Cogswell zabrał więc głos i oświadczył, że poczytuje sobie za obowiązek, który zapewne wyborcy jego należycie ocenić zdołają, aby celem złożenia sławnéj śpiewaczce dowodów wysokiego poważania, izba uchwalić zechciała, że panna Alboni w pośród izby pomiędzy reprezentantami miejsce zająć powinna, p. Stevenson z Bostonu oburzony, zawołał: Panie marszałku (speaker) wnoszę, aby mocya została odrzucona. Pan Prince chcąc jednym żartem zbić wniosek, wniósł poprawkę, aby panna Alboni zajęła miejsce obok wnioskodawcy. »Zgadzam się z tą poprawką« oświadczył z zimną krwią Dr. Cogswell. Panna Alboni miała więcéj taktu niż prześwietna izba reprezentantów, i nie czekając skutku wniosku, wyniosła się cichaczem z galeryi, a entuzyaści z Dr. Cogswellem na czele zmuszeni byli cofnąć wniosek. Wprawdzie prawodawcy poznali się na swojém głupstwie, bo uchwalili jednogłośnie nie wspominać o tym wniosku w protokóle obrad; wszakże dzienniki pochwyciły ten fakt i wyrwały go z zapomnienia, na jakie go późniejsza uchwała izby skazała.

— Rozmaite projekta już podano, by zaradzić deficytowi, w jakim znajdować się będą finanse municypalne, na skutek wynagrodzenia przyrzeczonego przez miasto Paryż syndykatowi piekarzy. Najważniejszym z nich jest projekt, żądający, by miasto Paryż zatwierdziło centymy dodatkowe do kontrybucyi stałych. Zastósowanie tych dodatkowych centymów byłoby powszechnem: tylko klasom pracującym ułatwionoby żądanie uwolnienia, i w ten sposób nie wkładanoby ciężaru na ludzi, dla których bony skarbowe wydawanemi były. W ten sposób wszyscy pła-

ciliby chleb po jednéj cenie, ale stosunek właściwy dopiero znalezionoby w stosunku podatków bezpośrednich. Zresztą na tem polu wszystkie projekta śmiale wychodzą od municypalności.

Donoszą z Podola, że lekarz jeden tameczny kilka tysięcy luddzi uleczył z cholery tak, iż mu żaden nie umarł — i to najprostszem lekarstwem. Daje on choremu pięć łyżek stołowych wody z popiołem. Nie którym więcéj daje, zawsze jednak z bacznością zawsze, aby o wiele pierwotny liczby nie przechodził, bo do nowych pobudziłby wymiotów. O ile to jest prawdą, dalsze doniesienie potwierdzą choć i ta wieść pierwsza z bardzo wiarogodnego źródła pochodzi. O ile zaś może być skutecznym ten środek, zostawiam to doświadczeniu i światłéj lekarzy rozwadze.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 1. Października. — Pszenica 90—98 tal., żyto 70—75 tal., jęczmień 53—55 tal., owies 32—35 tal., groch 70—75 tal., rzep zimowy 82—70 tal., rzepik zimowy 81—78 tal., olej rzepiowy $11\frac{1}{4}$ tal., olej lniany $12\frac{1}{2}$ tal., okowita bez beczki 31 tal.

Szczecin, d. 1. Października. — Żyto 70—79 tal., olej rzepiowy $11\frac{1}{2}$ tal., okowita $11\frac{3}{4}$ tal.

Poznań, d. 1. Października. — Ubiegły tydzień policzyć należy do bardzo rzadkich w cenach zbożowych. Dzień za dniem aż do wczora podnosiły się ceny o parę talarów, tak że do wczora doszły w Berlinie na pszenicy od 90 do 97 tal., na żyto będące już na miejscu 71 do 72; z odstawą na jesień 66 do 69 tal., na spozimek $65\frac{1}{2}$ do 64 tal. za wspęłel. Onegdaj płacilo żyto na spozimek 67 tal., w ostatnim więc dniu spadło o 3 tal. Kursa papierów spadły o 1 do 4ch procentów, a ceny zboża o tyleż w tym samym dniu się podniosły. Wedle najnowszych wiadomości wróżących nieco pokoju kursa się utwierdziły, a ceny zboża pochyliły. Uwagi godna, że nietylko zboże, lecz prawie wszystkie płody i towary do odzieży jak wełna i bawełna, skóry i t. p. iznich czynione wyroby poszły w górę. Jesienny jarmark lipski był bardzo ożywiony, za łokieć sukna płacono 1 do 2 złotych więcéj niż na ostatnim jarmarku. Prawie wszystkie towary zostały wyprzedane, a kupujący nie wszyscy zaspokojeni. Bardzo wiele kupiono dla Ameryki i Australii. U nas kontraktów na wełnę bardzo wiele z podwyżką 5 tal. na cetnarze porobiono. — Zboża także bardzo wiele w tym tygodniu skontraktowano,

W Poznaniu wcora płaciły:

	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica, wiertel	3	15	—	4	—	—
Zyto »	2	20	—	3	—	—
Jęczmień »	2	—	—	2	10	—
Owies »	1	10	—	1	15	—
Tatarka »	1	20	—	1	25	—
Ziemniaki »	—	14	—	—	16	—
Masło garniec	1	22	6	2	—	—
Spiritus beczka 120 kwart	26	15	—	—	—	—

W. Stefański & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 3. Października.

BAZAR: Ustymowicz z Ostrowa; Wituski i gimnaziasta Stablewski z Leszna; Karsnicki z Mystek; Rutkowski z Jaguszewic; Mierzynski z Bytynia i Koszutski z Jankowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHĄ: Stoc z Otorowa; Delhäs z Czempinia; hr. Skorzewski z Kretkowa; Żychlinski z Psarskiego.

HOTEL BAWARSKI: Biernacki z Huty; Dessauer z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Twardowski z Zdzichowa; Lesser z Markowic; Urbanowski z Turostowa.

HOTEL DREZDENSKI: Dyrektor Stocki z Wolsztyna; Nobel z Kiestrzyna; Zacha z Strelitz; Kurnatowski z Pożarowa; Mittelstädt z Kurowa; Zaborowski z Ilowca; Mrozinski z Chwałkowa; Łącki z Zemborowa; Raczyński z Chwałkowa.

HOTEL PARYSKI: Prob. Sokalski z Chwałkowa.

POD WIELKIM DĘBEM: Prądzyński z z Stroszek.

HOTEL BERLINSKI: Hr. Mielżyński z Raszkowa; Stablewski z Dombrowy; Giezsch z Cieziel; Scherenberg z Sutynia; ks. Gyndrowski z Wytomyśla; Ozubski z Niechanowa; Held z Szmigla; Zakczyński z Berlina.

HOTEL WIEDENSKI: Ks. Nowakowski z Ostrzeszowa.

W mieszkaniu prywatném: Porucznik Löwenstern z Moguncyi, plac Wilhelma nr. 14.

OBWIESZCZENIE.

Zameldowania uczniów do miejskiéj szkoły realnéj uczęszczać chcących przyjmowane będą od dnia 3. do 8. m. b. i to przed południem od 9téj do 1éj, a po południu od 3ciéj do 5téj godziny, w budynku szkoły realnéj przy ulicy Wrocławskiéj.

Względem examinu, gdyby się okazał potrzebnym rozporządzi, co należy, Dyrektor zakładu lub zastępujący go nauczyciel przy zgłoszeniu się.

Izbę do meldowania wskaże Pedel w domu tym mieszkający.

Aby można ustanowić i urządzić rozmaite klassy odpowiednie ilości uczniów, potrzeba, aby zameldowania w czasie wyżéj oznaczonym nastąpiły.

Urządzenia będą przyspieszone wedle możności, poczém termin otworzenia zakładu ogłoszonym zostanie.

Poznań, dnia 1. Października 1853.
Kuratoryum miejskiéj szkoły realnéj.

OBWIESZCZENIE.

Miejsca przy lazarecie miejskim na Nowym rynku położone, mają być wydzierżawione na trzy lata od 1. Stycznia r. 1854. do 1. Stycznia r. 1857. Tym końcem wyznaczony termin na dzień 14. Października r. b. przed południem o godzinie 11stéj przed Panem Plichtą Sekretarzem miasta, na który wzywamy chęć dzierżawienia mających z nadmienieniem, iż warunki są do przejrzenia w naszéj Registraturze.

Poznań, dnia 23. Września 1853.
Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Znajdujące się w chlebowni, położonéj na placu Kamlaryjnym obok fronfestu 31 miejsc do sprzedawania chleba, tudzież 20 miejsc w Starym rynku przy wadze miejskiéj, wydzierżawione będą, na czas od 1. Stycznia aż do ostatniego dnia Grudnia r. 1854. najwięcéj dającemu.

Tym końcem wyznaczony termin na dzień 19. Października r. b. przed południem o godzinie 8méj przed Panem Plichtą Sekretarzem miasta na Ratuszu, na który chęć dzierżawienia mających wzywamy pod tym warunkiem, iż dzierżawa w połowie zaraz w terminie złożoną, druga zaś połowa w dzień 1. Kwietnia r. p. do kassy Kamlaryjnéj wniesioną być musi.

Ci którzy tegoroczném dzierżawy nie zapłacili, do licytowania przypuszczeni nie będą.

Poznań, dnia 23. Września 1853.
Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Miejsce na Nowym rynku pod Nr. 1. położone, które obecnie Ignacy Metanowicz dzierżawi, publicznie wydzierżawione być ma, na dalsze trzy lata od 1. Stycznia roku 1854. do 1. Stycznia r. 1857. najwięcéj dającemu.

Tym końcem wyznaczony termin licytacyjny na dzień 13. Października przed południem o godzinie 11. przed Panem Plichtą Sekretarzem miasta na Ratuszu, na który wzywamy chęć dzierżawienia mających z nadmienieniem, że warunki są w naszéj Registraturze do przejrzenia. Poznań, dnia 23. Września 1853.
Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Miejsca w jatkach na Nowym rynku, tudzież miejsca za temi położone, wydzierżawione będą na r. 1854. w terminie dnia 24. Października r. b. przed południem o godzinie 8. zrana przed Panem Plichtą Sekretarzem miasta na Ratuszu wyznaczonym, najwięcéj dającym, o czém uwiadomiamy interessentów z tém nadmienieniem, iż dzierżawa w terminie złożoną być musi.

Poznań, dnia 23. Września 1853.
Magistrat.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 1. Października 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	101
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	92
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	101
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{4}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$99\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	93

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dn. 3. Października 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	3	10	—	3	18	—
Żyta, szefel	2	16	—	2	20	—
Jęczmienia, szefel	1	18	6	1	23	6
Owsa, szefel	1	10	—	1	12	6
Tatarki, szefel	1	14	—	1	16	6
Grochu, szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	1	22	6	2	—	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	26	15	—	—	—	—